

Witam!

Sidney Polak

Hej! Witam! Muszę jakoś zacząć płytę
choć nie jestem toasterem ani skamandrytem
moją wenę wlewam w siebie z puchy
a pomysły zbieram jak w kuchni okruchy
Jakieś ruchy panowie i panie sami wiecie
jak ciężkie jest zaczynanie, słów sklejanie
jak mały modelarz się czuje, coś nagrywam
a później kasuję
Dobry wujek przemawia dziś do was
sympatyczny jak kiczowaty obraz
liczę co najmniej na Grammy albo Nobla
może nawet złotą płytę bym oblał
Myślę sobie że nie jest to łatwe
kto chce w domu mieć zepsutą zabawkę
płytę która w ogóle nie działa, kiedyś brzmiała a teraz przestała
takiego wała, zapłaciłeś a ona grać przestała
ta płyta to chała
Sorry! konwencja mi się wysypała
Nie jestem tak dobry jak rapper zachodni
nie mam gramofonu ani hip-hopowych spodni
w studiu spędziłem jak kurczak w chłodni
chyba ze sto dni, sto dni
Lubię swój bas, bębny i gitarę
krytyków walę i malkontentów walę
chodzi mi o nowy bit, o nową falę
w nowe chce zmienić wszystko co jest stare
propozycje które dziś słyszę
nie trafiają w mój muzyczny gust i w moją duszę
nie ma tego czego potrzebuję wtedy
gdy przychodzą do mnie z piwem koledzy

Chce wrzucić na luz taki mam gust
nie zamkniesz mi ust, nie słuchaj to nie mus
schowaj ten nóż i schowaj te pięści
może coś nowego cię zakręci

Refrenu nie ma, bo refren to komercyjna ściema
wymyślona przez ufoludów Von Danikena
wielka scena, super światła ale jatka
nie pozwolą sfilmować browara, szluga, jointa, zara, zara
ta pani na gwiazdę jest zdziebko za stara
bawi się cała pijana sala, wielka pięćdziesięcioosobowa hala,
to moja skala

Dwa piwa, trzy piwa, cztery piwa, zwiększa się moja krzywa